

JOLANTA CZARNOMORSKA

NORWID W PARYSKIEJ PREFEKTURZE POLICJI O WYJEŹDZIE POETY DO AMERYKI

Norwid miał w swym życiu nieraz do czynienia z policją. Z prefekturą paryską – kilkakrotnie. Z r. 1855 pochodzi relacja Teofila Lenartowicza o kłopotach spowodowanych podróżowaniem Norwida po Europie bez paszportu. Pod takim zarzutem wezwano go do prefektury.

Cypriana Norwida policja niepokoi – pisał Lenartowicz do Józefa Bohdana i Zofii Zaleskich. – Zarzucono mu nietożsamość nazwiska na denuncjacja jakiegoś majora. Księżna więc Marcelina i kilka innych osób kontestowało jego imię, ale znowu wynaleźli coś innego, a mianowicie, żeby odpowiedział, czemu jeżdżąc z Belgii do Francji cudzych paszportów dwukrotnie używał i o to ma być pociągnięty do protokołu¹.

O co tak naprawdę chodziło – nie wiadomo, choć można przypuszczać, że dotyczyło to pobytu Norwida w Belgii w latach 1846-1847².

¹ Cyt. za: Z. Trojanowiczowa. *Rzecz o młodości Norwida*. Poznań 1968 s. 180.

² Próbuąc wyjaśnić tę dość zagadkową relację, Zofia Trojanowiczowa sugerowała, że nielegalne wyjazdy Norwida do Francji mogły mieć miejsce w okresie od sierpnia 1846 do 24 stycznia 1847 r., gdyż wtedy właśnie poeta przebywał w Belgii. Jeden z jego nielegalnych pobytów w Paryżu dokumentuje znany raport Ludwika Orpiszewskiego dla księcia Adama Czartoryskiego, pisany z Rzymu 7 lutego 1847 r. Zdaniem Trojanowiczowej jest możliwe, że „poeta po raz pierwszy wyjechał do Paryża, korzystając ze swego pobytu w Ostendzie, położonej przy granicy francuskiej” (tamże s. 180-181).

W liście z 27 września 1847 r. do przebywającego w Rzymie Ludwika Orpiszewskiego książę Adam Czartoryski umieścił dopisek następującej treści: „List przez Norwida odebrałem. Ci dwaj panowie, a szczególnie Norwid, bardzo mi się zdaje do rzeczy i prawości” (rkps Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, ew. XVII/1444). Gdyby nie fakt, iż we wrześniu 1847 r. Norwid był już od kilku miesięcy w Rzymie, można by bez wahania uznać ten list za świadectwo kolejnego pobytu poety w Paryżu. W tym czasie jednak nie wyjeżdżałby do Francji z Belgii, ale przecież informacje, jakie w 1855 r. posiadała paryska policja, lub relacja Lenartowicza mogły być nieściste. Określenie „przez Norwida”, którego użył w liście Czartoryski, mogło

W roku 1858 poeta nosił się z zamiarem wygłoszenia – podobnie jak to czynił wówczas Julian Klaczko – wykładów o „od-publicznieniu języka”. Napisał w tej sprawie do prefekta policji paryskiej, o czym poinformował m.in. Delfinę Potocką. „Nie wolno mi jest podejrzewać Rządu – pisał 31 stycznia 1858 r. – przypuszczając, że mi to odmówione będzie [...]” (PWsz 8, 330)³. Do wykładów w 1858 r. nie doszło, z czego można wnioskować, iż poeta nie otrzymał jednak zgody.

Odczyty *O Juliuszu Słowackim* miały miejsce dopiero wiosną 1860 r. Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy wtedy również Norwid zwrócił się do prefektury z prośbą o wydanie pozwolenia na ich wygłoszenie, czy też od początku zamierzał uczynić to nielegalnie. W każdym razie pozwolenia nie miał, o czym pisał na początku maja 1860 r. do Michała Kleczkowskiego:

[...] nie mam pozwolenia policji i noszę w kieszeni wizytówkę, bym – gdy wejdzie *policeman* – mógł mu ją wręczyć i kontynuować swój *speech* – po czym mieć sprawę, zostać skazanym na tysiąc franków grzywny i nie wiedzieć, jak je zapłacić, lub otrzymać nakaz wyjazdu w ciągu 24 godzin – dokąd?... (PWsz 8, 418)⁴.

W r. 1870, w czasie wojny francusko-pruskiej, za to, że „notował coś w karnecie”, został zatrzymany przez policję i „wleczony przez ulicę »*comme espion prussien*« (PWsz 9, 464). Wypuszczono go w końcu, a zamiast przeprosin usłyszał, że przez pomyłkę jako szpiegów zatrzymano także generała Trochu i samego prefekta policji.

Z kolei w maju 1871 r., posądzony o ograniczanie wolności słowa, został wezwany przez członków władz paryskiej Komuny (jeden z nich, Raoul Rigault, był jej delegatem do Prefektury Policji) i pouczony, by „na przyszłość nie rozdrażniał ludu, z uwagi na samego siebie” (PWsz 11, 489).

jednak oznaczać również to, że w kopercie z listem poety Orpiszewski przestał swój raport dla księcia; w obawie przed cenzurą agencji Hotelu Lambert często korzystali z tego sposobu przekazywania informacji.

Drugą osobą, o której mowa w liście Czartoryskiego, mógł być Edmund Chojecki; jego nazwisko często pojawiało się w tym czasie w depe szach Orpiszewskiego wysyłanych do Paryża.

³ Wszystkie teksty Norwida cytuję za wydaniem: C. N o r w i d. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki. T. 1-11. Warszawa 1971-1976 (dalej cyt.: PWsz z odesłaniem do odpowiedniego tomu; pierwsza liczba oznacza tom, druga i następne – strony).

⁴ List cytuję we własnym tłumaczeniu.

Z paryską Prefekturą Policji Norwid zetknął się także w listopadzie 1852 r., wtedy jeszcze zupełnie dobrowolnie. Wśród dokumentów francuskiej „Police générale” znajdują się w paryskim Archiwum Narodowym dzienne raporty prefekta składane ministrowi policji. Raporty te obejmują wykaz nazwisk osób, którym wydano paszporty; osobno wyszczególnieni są cudzoziemcy. Można w tej grupie znaleźć m.in. nazwiska Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Andrzeja Towiańskiego, Bohdana Zaleskiego, Konstantego Gąszyńskiego, Seweryna Goszczyńskiego, Ksawerego Norwida i wielu innych. Raport sporządzony 21 listopada 1852 r. rejestruje paszporty wydane 19 listopada⁵. Zapis dotyczący Cypriana Norwida brzmi następująco:

Norwid Cyprien, AGE: 33, QUALITÉ OU PROFESSION: peintre d'histoire, DOMICILE ORDINAIRE: réfugié Polonais, DESTINATION: États Unis⁶.

Spośród kilkudziesięciu osób, którym tego dnia wydano paszporty, pięć wybierało się do Stanów Zjednoczonych; jedną z nich był Norwid, pozostali to czterej Francuzi, przy nazwiskach których w rubryce „DESTINATION” wpisano: „New York”.

Nie od razu jednak Ameryka była zamierzonym celem swoistej ucieczki poety. Jego niezdecydowanie ujawnia korespondencja z lat 1851–1852. W kwietniu 1852 r., wiedząc już, że uda się właśnie tam, wyznał w liście do Władysława Zamoyskiego:

Myślałem wpierr o Włoszech, z powodu iż to język i naród, i historia, i literatura, które mi zwyczajnie nie są obce (PWsz 8, 168).

Dnia 29 stycznia 1851 r., zanim ostatecznie napisał do Adama Potockiego: „Zapewne do Włoch oddalę się”, przekreślił zdanie, które pojawiło się wcześniej: „Zapewne opuszczę Europę na długi czas” (PWsz 8, 126 i 500). O zamiarze wyjazdu do Ameryki Norwid rozmawiał w maju 1851 r. z Józefem Bohdanem Zaleskim, który przestrzegał go przed „amerykańskim zepsuciem”

⁵ Zwykle raporty dotyczą pracy Prefektury z dnia poprzedniego.

⁶ *Rapport général à Monsieur le Ministre de la Police Générale, le 21 novembre 1852. PASSEPORTS. Relevé du travail du 19 novembre 1852.* Archives Nationales de Paris, F7 (Police générale), 12185 B.

Zapis „réfugié Polonais” pojawia się w rubryce „DOMICILE ORDINAIRE” przy nazwiskach wszystkich polskich emigrantów.

(PWsz 8, 503). Ale jeszcze 25 października 1852 r. poeta zwierzał się Janowi Koźmianowi z innego zamiaru:

Wyjadę zapewne do Chin – za Czerwone Morze, skąd brat mój cioteczny Kleczkowski przyjechał i chce, abym z nim wrócił (PWsz 8, 187).

Dwa lata po swoim przyjeździe z Włoch do Paryża Norwid myślał coraz poważniej o opuszczeniu Francji. Zniechęcony do twórczości literackiej krytykami dość już licznych od przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych adwersarzy, zamierzał poświęcić się całkowicie pracy artystycznej. Już na początku marca 1851 r. polecił listownie Władysławowi Bentkowskiemu:

[...] co by doszło jakkolwiek drogą ode mnie, s p a l i ć – wszystko ma swój koniec – czas jest, abym odszedł (PWsz 8, 130).

Kolejne miesiące przyniosły nasilenie nastroju goryczy i rozczarowania. Zdesperowany pisał wiosną 1852 r. do Konstancji Górskiej: „Proszę spalić wszystko, co imię moje nosi, niech świat zapomni o nim, kiedy tak się nie umie ze światem porozumieć” (PWsz 8, 167).

Podobną prośbę skierował w tym samym czasie do Józefa Bohdana Zaleskiego:

Racz z łaski Swojej spalić wszystkie rękopisma, któreć raz byłem posłał – do tego czasu prace te tylko mi na obmowę posłużyły – więc spalone? (PWsz 8, 166).

W czerwcu tego roku, przesyłając autograf poematu *Salem* Adamowi Czartoryskiemu, tłumaczył:

Najzupełniej przechodząc w s f e r ę i p r a c ę Sztuki, poważam się w ręce Księcia Jegomości złożyć tu załączony, a nieledwie ostatni mój rękopism (PWsz 8, 169).

Potrzeba opuszczenia Paryża wiązała się też z nie najlepszą kondycją psychiczną poety:

[...] z a c a ł y w i d o k o s o b i s t y – pisał w cytowanym już liście do Zamoyskiego z 19 kwietnia 1852 r. – uważam zmianę klimatu i zrównoważenie zatrudnieniem praktycznym popsowanej nadużyciem myśli istoty mojej (PWsz 8, 167).

Właśnie dzięki pomocy Zamoyskiego (ale nie tylko) Norwid znalazł się w końcu na pokładzie parowca „Margaret Evans” płynącego z Londynu do Nowego Jorku. Ostatni znany list poety pisany przed opuszczeniem Europy adresowany jest właśnie do Zamoyskiego i nosi datę: „1852, octobre, Paryż” (PWsz 8, 188).

Mimo wielu relacji o wyjeździe Norwida z Paryża, zachowanych w korespondencji jego przyjaciół i znajomych, pytanie o to, kiedy poeta opuścił miasto, powracało w studiach nad jego biografią. Przyczyną całego zamieszania stał się raport kapitana statku „City of Rotterdam”, na którym Norwid płynął z Francji do Anglii. Swoje nazwisko poeta wpisał własnoręcznie na liście znajdujących się na pokładzie cudzoziemców (*A list of aliens*). Osoba sporządzająca raport umieściła na nim datę 3 listopada 1852 r. i właśnie ta data stanowiła przedmiot sporu badaczy. Z innych przekazów wynikało, że poeta dopłynął do Anglii na statku „City of Rotterdam” dopiero 3 grudnia. Ta rozbieżność świadectw podzieliła badaczy na dwie grupy: tych, którzy pomyłkę skłonni byli przypisać osobie sporządzającej raport pokładowy, i tych, którzy osobę tę – kimkolwiek była: maklerem czy kapitanem statku – brali w obronę, o złą pamięć posadzając autorów pozostałych relacji⁷.

Najczęściej zestawiano raport ze statku z pisany 2 grudnia 1852 r. listem Teofila Lenartowicza do Ewarysta Estkowskiego.

29 listopada odbywało się nabożeństwo polskie aż w czterech kościołach – młodzież była u św. Rocha [...]. Wielu z młodzieży wyjeżdża do Australii i Ameryki; wczora krążyła wieść, że rozbił się okręt, na którym płynęło kilku z naszych, a mianowicie major Korzeliński, Bombaj, Zaliwski, Chojecki Stanisław i inni; jeśli to prawda, wielką szkodę kraj poniósł, bo wszystko to byli ludzie pełni męstwa i poczciwi. Cyprjan Norwid 29 list[opada] odjechał także do Ameryki, do New York; odprowadzałem go na kolej żelazną. Mój Boże, mój Boże! biedna wiara rozpiercha się po bożym świecie na wszystkie strony⁸.

Z relacji Lenartowicza wynikało, że 29 listopada odprowadził on Norwida na pociąg odjeżdżający do Dunkierki; tam poeta wszedł na statek płynący do Anglii. Czy było możliwe, by Lenartowicz pomylił się, pisząc o dacie tak

⁷ Zob. M. P a s z k i e w i c z. *Norwid w Anglii – dwa dokumenty*. „Gazeta Niedzielną” 1971 nr 48; objaśnienia J. W. Gomulickiego w PWsz 11, 196; C. N o r w i d. *Vade-mecum*. Opracował J. Fert. Wrocław 1990 s. XXIX. Biblioteka Narodowa seria I nr 271.

⁸ T. L e n a r t o w i c z. *Listy do Ewarysta Estkowskiego*. Opracował B. Erzepki. Poznań 1922 s. 51-52.

znaczącej jak rocznica wybuchu powstania listopadowego? Norwid opuścił Londyn na pokładzie „Margaret Evans” 13 grudnia 1852 (PWsz 11, 73), zatem – gdyby uznać, że błąd popełnił Lenartowicz, a nie kapitan „City of Rotterdam” – należałoby przyjąć, że poeta przeszło miesiąc spędził w Londynie, co – zważywszy m.in. zły stan jego finansów – było mało prawdopodobne, choć teoretycznie możliwe⁹.

Wiarygodność Lenartowicza wzmacniają jednak inne źródła. Dnia 29 listopada 1852 r. Julian Klaczko donosił Władysławowi Bentkowskiemu: „Norwid wyjeżdża dziś do New Yorku. Podobno tam w jakimś kościele ma malować freski”¹⁰.

Nazwisko Norwida znalazło się na drugim miejscu listy „wygnańców polskich pragnących udać się do Ameryki”, sporządzonej w Londynie przez Karola Szulczewskiego, sekretarza The Literary Association of the Friends of Poland. Listę, wraz z podaniem wieku zapisanych na niej osób, Szulczewski przesłał 7 grudnia 1852 r. Richardowi Mayne. Spis obejmował dane pięciu emigrantów: 1. Sidorowicz Wiktor, l. 39; 2. Norwid Cyprian, l. 33; 3. Iwanowicz Michał, l. 19; 4. Kurnatowski Józef, l. 34; 5. Markiewicz Stanisław, l. 56¹¹.

Warto zwrócić uwagę na podaną przy nazwisku poety – niezgodną z prawdą – informację o jego wieku (miał wówczas 31 lat), gdyż pojawiła się ona także w raporcie prefekta paryskiej policji. Możliwe, że nieprawdziwe dane Szulczewski przepisał po prostu z paszportu Norwida, a może sam poeta podał je błędnie. Trudno jednak odpowiedzieć na pytanie dlaczego.

⁹ Przebywającym w Anglii polskim emigrantom pomagało The Literary Association of the Friends of Poland. Utrzymywało się w niewielkiej tylko części z subsydiów rządu angielskiego, licząc przede wszystkim na dary pieniężne osób prywatnych. W 1852 r. Towarzystwo stanęło w obliczu kłopotów finansowych. Na posiedzeniu w dniu 30 czerwca 1852 r. przyjęto rezolucję, zgodnie z którą przybywającemu do Anglii przysługiwała zapomoga tylko przez pierwszy tydzień pobytu (wyjątek stanowiły osoby chore, zwłaszcza psychicznie). Pomocy finansowej udzielano także osobom wyjeżdżającym do innych krajów, w tym do Ameryki. Zob. *Report of the 21st Annual Meeting of the Literary Association of the Friends of Poland* (3 V 1853). London 1853.

¹⁰ Cyt. za: Z. Trojanowiczowa. *Ostatni spór romantyczny. Cyprian Norwid – Julian Klaczko*. Warszawa 1981 s. 118. Nic nie wiadomo o pracy Norwida w nowojorskich kościołach. Rzeczywiście, zarabiał w Ameryce pracą malarską, ale malując nie kościół, lecz kajutę kapitana statku „Black Warrior”, pływającego na trasie Nowy Jork–Hawana (PWsz 8, 225).

¹¹ Po raz pierwszy dokument ten opublikował J. Krzyżanowski w artykule *Wyjazd Norwida do Ameryki*, „Ruch Literacki” 4:1929 nr 4 s. 116.

Szulczewski pomylił się, co prawda, o jeden dzień, podając w swoim liście do Franciszka Olaya datę odplynięcia statku z Anglii, ale od wydarzenia tego dzieliło go już wówczas kilka miesięcy.

W odpowiedzi na zapytanie pana o odplynięciu z Londynu do Ameryki PP. Wiktora Sidorowicza, Cypriana Norwida i Michała Iwanowicza – pisał z Londynu 19 marca 1853 r. – pospieszam uwiadomić pana, że rodacy wyżej wspomniani odplynęli z Londynu do Nowego Jorku dn. 12-o grudnia z. r. na okręcie „Margaret Evans”¹².

I wreszcie ostatnia dotąd znana relacja, która przemawiała za tym, że pomylił się jednak kapitan statku „City of Rotterdam”. W liście pisany z Paryża 15 grudnia 1852 r. Aleksander Jełowicki informował Piotra Semenenkę, że Wiktor Sidorowicz – którego nazwisko, jak wiadomo, figurowało na tej samej co Norwida liście pasażerów „City of Rotterdam” – „wyjechał od dni piętnastu, a z Londynu wypłynął temu dni kilka z towarzyszami swymi, którymi są Michał Iwanowicz, ów młodzian polsko-moskiewski, a dziś już katolik, i Cyprian Norwid, który nie mógł, jak mówi, znieść dłużej gniołącego serca polskie europejskiego dzisiejszego powietrza”¹³.

Również z 15 grudnia 1852 r. pochodzi relacja ks. Karola Kaczanowskiego. W jego liście z Paryża skierowanym do przebywających w Rzymie księży zmartwychwstańców czytamy:

Sidorowiczowi – policzywszy w to 50 fr. księżnej Marii – oprócz tego, coś mu zostawił ks[ię]że Pietrze, zebrałem franków 320, lecz i to było za mało – musiał się zapożyczyć i od Michała Iwanowicza (Hube), i od Cypriana Norwida, którzy z nim pojechali. Wyrobiłem dla nich pół ceny i na drodze żelaznej, i na statku, oraz od rzeczy przewóz połowiczny. Wyjechali z Paryża dnia 29 listopada, zaś wsiedli na okręt w Londynie 12-go grudnia; dostaną każdy z nich przy wysiadaniu po 2 funty w New York¹⁴.

¹² Tamże s. 115. Parowiec „Margaret Evans” wypłynął 13 grudnia 1852 r., o czym następnego dnia donosił londyński dziennik „Daily News”. Pasażerowie wsiadali na statek już wcześniej – stąd, być może, data podana przez Szulczewskiego. Norwid był na pokładzie 11 grudnia 1852 r., o czym świadczyłaby data wysłania do Jana Koźmiana wiersza *Z pokładu „Marguerity” wypływającej dziś do New-York* (zob. PWSz 2, 355).

¹³ Cyt. za: J. A r c a b. *Głosy o Norwidzie w korespondencji pierwszych zmartwychwstańców*. „Znak” 1960 nr 78 s. 1622.

¹⁴ List ks. Karola Kaczanowskiego do zmartwychwstańców. Paryż, 15 grudnia 1852. Rkps w rzymskim Archiwum Księży Zmartwychwstańców, sygn. 20523. List udostępniła mi prof. Zofia Trojanowiczowa.

Z tego fragmentu, adresowanego do ks. Piotra Semenki, wynika, że wsparcie zmartwychwstańców dla opuszczających Europę emigrantów nie ograniczało się do opieki duchowej. Przeciwnie – pomoc księży musiała polegać na poszukiwaniu dobroczyńców wśród zamożnej części paryskiej Polonii. Szczególną aktywnością w tej mierze odznaczyli się wspomniany już ks. Piotr Semenka i wymieniony w liście obok Iwanowicza ks. Karol Hube. Nazwiska Norwida, Iwanowicza i Sidorowicza pojawiły się w korespondencji zmartwychwstańców w 1852 r. dwukrotnie – widać księża troszczyli się o tych trzech podróżnych w sposób szczególny. Wspomniana w liście księżna Maria to, jak się wydaje, Maria z Czartoryskich Wirtemberska, siostra gospodarza Hôtel Lambert, działająca czynnie w Towarzystwie Dobroczynności Dam Polskich¹⁵, które udzielało pomocy pieniężnej także wyjeżdżającym do Ameryki.

W sprawie tańszych biletów na statek dla Norwida, Sidorowicza i Iwanowicza ks. Kaczanowski mógł wstawić się u Władysława Zamoyskiego. Generał wspierał finansowo londyńskie The Literary Association of the Friends of Poland, które współuczestniczyło w organizowaniu wyjazdu polskich emigrantów do Ameryki, miał więc zapewne wpływ na jego decyzje. Kontaktowanie się w tej sprawie Kaczanowskiego z Zamoyskim potwierdza treść listu Norwida do Józefa Bohdana Zaleskiego, pisanego z Londynu w sierpniu lub wrześniu 1854 r., już po powrocie poety do Europy:

Wyjeżdżając do Ameryki, pan Władysław Zamoyski przez księdza Kaczanowskiego powiedział mi, że nie tylko miejsce, ale i dwadzieścia franków do miejsca przywiązane dostać mogę. Przyjąłem miejsce, pieniędzy odmówiłem z wielu powodów, a mianowicie, iż pan Zamoyski znał mnie kiedyś i był u mnie... (PWsz 8, 224).

Trudniej natomiast odpowiedzieć na pytanie, jak to możliwe, by Sidorowicz pożyczał pieniądze od Norwida – przecież poeta także ze względu na własną sytuację finansową otrzymał bezpłatnie bilet na statek.

W kontekście wcześniejszych rozważań o zniechęceniu Norwida do twórczości literackiej nie dziwi zapis: „peintre d’histoire” (malarz historyczny), umieszczony przez prefekta policji w rubryce „QUALITÉ ou PROFESSION”. Podając informacje o swoim zawodzie, Norwid wyraźnie unikał w tym czasie

¹⁵ Zob. D. K r u p n i k. *Towarzystwo Dobroczynności Dam Polskich w okresie Wielkiej Emigracji (1834-1854)*. „Summarium”. Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL 16-17:1987-1988 s. 28.

określenia „pisarz” („écrivain”, „homme de lettres” – takie zapisy można znaleźć w raportach policyjnych przy wielu nazwiskach). Poeta, jak się wydaje, także w ten formalny sposób starał się podkreślić, iż pracę literacką poświęca na rzecz działalności artystycznej. Również na liście cudzoziemców płynących z Dunkierki do Londynu na „City of Rotterdam” podpisał się jako „dessinateur” – rysownik.

W Bibliothèquę Historique de la Ville de Paris, gdzie przechowywane są rękopisy i korespondencja Jules Micheleta, obok autografu znanego listu Norwida do Micheleta z 1851 r. (PWsz 8, 138-142)¹⁶ znajduje się jakby improwizowany bilet wizytowy (formatu 60 x 110 mm), na cienkim niebieskim papierze, zapisany tym samym atramentem, co wspomniany list poety. Treść tej kartki sugeruje, że Norwid nie zastał Micheleta w domu i zamierzał powrócić tego samego dnia o ósmej wieczorem.

Ciprien Camille Norwid
 artiste, peintre d'histoire
 polonais – il reviendra ce soir
 à 8 heures – pour une affaire¹⁷.

Także tym razem Norwid przedstawił się jako „polski malarz historyczny”; jako malarz pozostał też na kartach dziennika Micheleta, w którym znalazła się notatka o jego wizycie wieczorem 8 października 1851 r.¹⁸ Tak więc zapis „peintre d'histoire” w dokumentach policji paryskiej, jak i – zapewne – w paszporcie, z którym Norwid wyjechał do Ameryki, nie był w tym okresie biografii poety przypadkiem odosobnionym¹⁹.

¹⁶ W objaśnieniach do edycji *Pism wszystkich Norwida* J. W. Gomulicki nie podaje dokładnego miejsca przechowywania autografu tego listu. Jest to rękopis Bibliothèquę Historique de la Ville de Paris znajdujący się w zbiorze: J. M i c h e l e t. *Histoire du XIX s. La Russie. Czar. Dieu. Pape*. T. 4 sygn. 1-3, 3874 k. 45-48.

Informacje zawarte w liście Norwida musiały mieć dla Micheleta duże znaczenie, gdyż sporządził notatkę będącą rodzajem konspektu z tego listu (k. 50 r.).

¹⁷ Tamże k. 49.

¹⁸ Zob. J. M i c h e l e t. *Journal*. Opracował P. Viallaneix. T. 2 (1849–1860). Paryż 1962 s. 171.

¹⁹ W latach późniejszych (zwłaszcza na przelomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, ale także tuż po powrocie z Ameryki) można odnaleźć liczne przykłady przedstawiania się Norwida bardziej jako artysty niż pisarza (zob. PWsz 8, 239, 246, 248; 9, 163, 379, 475).

1^{re} DIVISION.4^e Bureau.1^{re} SECTION.

N°

DOCUMENTS STATISTIQUES.

PRÉFECTURE DE POLICE.

Rapport général

À Monsieur le Ministre de la Police Générale.
le 21 novembre 1852.

PASSEPORTS.

Relevé du travail du 19 novembre 1852.

1^o - Français.

Permis de séjour délivrés.....	18
Permis de séjour renouvelés.....	14
Cartes de sûreté accordées.....	" "
Passeports délivrés pour l'Intérieur.....	30
Passeports visés pour départ.....	29
Passeports à l'Étranger.....	28
Permis de chasse.....	" "
Livrets délivrés.....	57
Livrets visés.....	4.

2^o - Étrangère.

Permis de séjour délivrés.....	23
Cartes d'hospitalité délivrées.....	" "
Passeports délivrés.....	8
Passeports visés pour départ.....	49.
TOTAL.....	<u>261.</u>

Départ.

NOMS ET PRÉNOMS.		AGE	QUALITÉ ou PROFESSION.	DOMICILE ou ORDINAIRE.	PASSEPORTS.	DESTINATION.
Frankel	Otto	18	Etud	Wymag	rien	Edouard Wymag
Clark	Henry Dumas	49	16	Anglais	1	Galie
Dombler	James	38	Journal	Anglais	1	1
Wickford	Ellen	28	16. d. d. d.	Anglais	1	1.
Hendings	Charles	36	16	Anglais	1	London
Tasenda	Etienne	11	16	Anglais	1	Anglais
Norwid	Cyprien	35	16	Anglais	1	1.
Andrius	Mathias	44	16	Anglais	1	1.
Bergin	René	39	16	Anglais	1	1.
Morij	René	42	16	Anglais	1	1.
Jacob	Maria	31	16	Anglais	1	1.
Gross	Jagu	28	16	Anglais	1	1.
Kilbourn	René	28	16	Anglais	1	1.
Loza	Luis	30	16	Anglais	1	1.
Coggell	Francis	37	16	Anglais	1	1.
Herlabe	Thomas	41	16	Anglais	1	1.
Young	Henry	19	16	Anglais	1	1.

Wyjeżdżając 29 listopada 1852 r. z Paryża do Dunkierki, skąd popłynął do Londynu na statku „City of Rotterdam” (dotarł tam 3 grudnia), i wreszcie porzucając niemal na dwa lata Europę na pokładzie „Margaret Evans” (13 grudnia 1852 r.), Norwid uciekał przed dręczącym go poczuciem własnej bezużyteczności (PWsz 8, 188). Tęsknił za „zmianą klimatu” – „klimat” we Francji i w Europie przestał mu odpowiadać. Opuszczał kontynent, gdyż – powtórzmy – „nie mógł [...] znieść dłużej gniotącego serca polskie europejskiego [...] powietrza”.